Rok IV | Łódź, Sobota, dnia 16 Marca 1912 roku | № 33

WIADOMOŚCI MARYAWICKIE

WYCHODZĄ TRZY RAZY NA TYDZIEŃ.

PRENUMERATA miesięcznika „Maryawity" wraz z „Wiadomościami Maryawickiemi" wynosi:
W kraju: rocznie 6 rub., półrocznie 2 rub., kwartalnie 1 rub.
Zagranicą: rocznie 5 rub., półrocznie 2 rub. 50 k., kwartalnie 1 rub. 25 k.

Cena pojedynczego numeru 2 kop. Adres Redakcyi i Administracyi: Łódź, ul. Franciszkańska 27.

Prześladowanie Kościoła czy duchowieństwa?

(*C. d.*)

Ludzie, o których wspominamy, byli przecież obojętni względem zagadnień religijnych, a niektórzy z nich nawet wrogo usposobieni do Religii. Patrzyli więc na nią z lekceważeniem. A jednak, wbrew oczekiwaniu, żywo zajęli się jej zagadnieniami. Czemu to przypisać należy? Czy osobistości kapłana? Czy tylko temu?...

Naturalnie, że nie. Pociągnęła tych ludzi prawda. Urok jej, który z zachwytem ujrzeli, — piękno jej, które z rozkoszą odczuli... I tak być powinno. Przecież ludzie szukają prawdy. Łakną i pragną jej. Z tęsknotą pożądają jej światła. Walczą o nią, z nadzieją zupełnego zwycięstwa. Nie cofają się dla niej przed żadną ofiarą, — gotowi są umrzeć, by tylko odsłonić chociażby jej rąbek... Czyż zatem możliwą jest rzeczą, żeby prawda religijna, a więc prawda wyższa, prawda już nie tylko ludzka i ziemska, — ale Boża i niebieska, — prawda istotna, bezwzględna, mogła od siebie odpychać ludzi i odtrącać?

Oto w szkole ta prawda pociągnęła ku sobie. Znamy podobne fakta i w życiu ludzkiem, ale niestety są to fakta odosobnione, pojedyncze. Ale nie spostrzegamy podobnych faktów w masie ludzkiej,— w społeczeństwach. W społeczeństwach panuje zimna obojętność pod tym względem, niekiedy lekceważenie, — a częstokroć, zwłaszcza w naszych czasach, wrogie usposobienie. Dochodzi w końcu do tego, że po wielu wiekach istnienia w kraju religii chrześcijańskiej — rząd danego państwa występuje do otwartej walki z wpływem religii na życie społeczne... Rząd narodu, który składa się z kilkudziesięciu milionów, który znany jest ze swej kultury i przodownictwa wśród państw cywilizowanych, — zagradza Kościołowi dostęp do wpływu na życie swych obywateli i mówi do przedstawicieli i kierowników Kościoła:

— Odejdźcie. My was nie znamy i znać nie chcemy. Wy nie możecie pomagać nam w robocie dla przyszłości i teraźniejszości. My nie chcemy mieć z wami nic wspólnego!...

Skąd pochodzi takie zjawisko? Co dało powód do tak zaostrzonego stosun-

ku? Dlaczego ten sam rząd nie zwalcza sztuki, nauk, przemysłu?

Powie kto, że to walka o zasadę, walka wrogów Kościoła z jego nauką, z jego zasadami, — że to dążenie do zniszczenia Kościoła?

Chociażby i tak było w istocie, to pytanie nasze nic nie traci ze swej mocy.

Dlaczegóż bowiem w chrześcijańskiem państwie antychrześcijańskie wpływy okazują się silniejsze o wiele, niż chrześcijańskie? Skąd pochodzi to zjawisko, że Kościół — przez swych sług kapłanów—nie wywiera żadnego wpływu na swoich wrogów? Dlaczego nie przewyższa ich wewnętrzną—zwycięzką mocą, lecz cofa się przed ich wpływem?... Czy nie jest wina samego duchowieństwa, jego upadku moralnego, braku w duchowieństwie tej mocy Chrystusowèj, która zwyciężała wszelkiego wroga w pierwszych wiekach chrześcijaństwa?

Nadto walkę z Kościołem we Francyi, czyli z klerem francuskim, zainteresowani starają się objaśnić usposobieniem lub charakterem ludzi, stojących u steru rządu. Powiadają, że główny przywódca wrogów Kościoła, Combes, — to były duchowny, renegat. Zgadzamy się i na to. Ale stąd rodzi się nowe pytanie, — dlaczego człowiek wielkiego niezaprzeczenie umysłu, bez wątpienia nie tuzinkowych zdolności i silnej woli, — człowiek, który ze skromnego księdza wybił się na stanowisko pierwszego w państwie ministra, — dlaczego ten wychowaniec Kościoła, uczeń seminaryum, oddał swe zdolności nie dla sprawy Kościoła, ale poniósł je do obozu jego wrogów, oddał je dla walki z Kościołem?

Dlaczego tak wychowali go w uczelni duchownej? Dlaczego tak, a nie inaczej, wpłynęli tam na niego? W jakich barwach przedstawiali mu tam ideał, rolę i zadanie Kościoła w życiu narodów? Do jakich ideałów skierowywali tam duszę tego człowieka? Czemu nie potrafili wpłynąć na niego inaczej?.. Czy nie poznał on w przewodnikach swoich ludzi, odgrywających tylko komedyę służenia sprawie Chrystusowej?

Znamy drugi podobny fakt. Był to swego rodzaju wypadek nie odosobniony, wypadek straszny i złowrogo znamienny.

Wychowańcy pewnego seminaryum, a więc przyszli kapłani, przyszli słudzy Ołtarza, niezadowoleni z wewnętrznych porządków swej uczelni, dopuścili się zniszczenia. Zniszczenie to było straszne. Przyszli kapłani nie trącili ani palcem swych przełożonych i profesorów. Wpadli do kaplicy domowej i tam w dziki sposób zniszczyli ołtarz!?

Co sądzić należy o takim wypadku?.. Serce się ściska na myśl, że ta młodzież, zanim dopuściła się dzikiego wybryku, musiała być długo przygotowywana do tego; przewodnicy jej musieli długo szerzyć spustoszenie moralne w duszach tych nieszczęsnych kandydatów do kapłaństwa...

Zauważmy, że niszczyciele nie tłukli okien w mieszkaniach swych kierowników i profesorów, nie ciskali w nich kamieniami,—ale zburzyli ołtarz!?

Jakaż to musiała być okropna ta szkoła duchowna,—jaki duch musiał w niej panować, jeśli w swoich wychowańcach zasiała i rozwinęła taką barbarzyńską dzikość, taką szaloną nienawiść—i to wcale nie względem osób, ale względem ołtarza, względem świętości czczonej w kościele, względem samego Boga, który pozostaje ukryty na ołtarzu!? Jacyż to byli duchowni kierownicy, jacy przełożeni nad młodzieżą, sposobiącą się do stanu kapłańskiego, którzy doprowadzili tę młodzież do podobnego szaleństwa?!

Niegdyś Apostołowie, z przyczyny swej nieświadomości, nie dopuszczali dziatek do Chrystusa. A Chrystus, rzekł na to: „Nie przeszkadzajcie. Dopuście dziatkom przystąpić do mnie".

Gdy zechcemy zastosować te słowa Syna Bożego do szalonego wybryku, który miał miejsce w Hiszpanii, mimowoli odczujemy, że z serca każdego człowieka—rozumiejącego, co to jest prawdziwy Kościół Chrystusowy, wyrywa się okrzyk

pod adresem — tępych umysłowo i ciasnego serca — wychowawców młodzieży duchownej:

— Co wy czynicie? Wy uspasabiacie ludzi wrogo przeciw Bogu i przeciw Kościołowi Jego! Zejdźcie z drogi! Nie przeszkadzajcie ludziom iść do Boga... Nie bądźcie murem tam, gdzie potrzebne są otwarte szeroko podwoje, któremiby ludzkość weszła do świątyni prawdy, piękna i dobra, do Boga!..

(*C. d. n.*)

Z życia maryawickiego.

Łódź. Piąta rocznica.

W dniu 7 Marca skończyło się pięć lat od czasu wprowadzenia nabożeństwa maryawickiego w tej dzielnicy Łodzi, gdzie obecnie znajduje się kościół Matki Boskiej Nieustającej Pomocy. Przed pięciu laty w tym dniu poraz pierwszy odprawiło się nabożeństwo w kaplicy przy ul. Rokicińskiej № 13.

Maryawici łódzcy obchodzili tę pamiątkę uroczyście. Program uroczystości składał się z dwóch części—nabożeństwo w kościele i obchód w szkole.

W kościele odprawione zostały uroczyste nieszpory, na które zebrały się liczne zastępy maryawitów. Celebrował O. Biskup M. Andrzej Gołębiowski. W przemówieniu swem O. Biskup przypomniał zebranym cel Maryawityzmu, a tem jest oddawanie czci Panu Jezusowi Utajonemu w Przenajśw. Sakramencie czyli adoracya ubłagania, a przez nią przywrócenie zaniedbanej czci Bogu ukrytemu i cichy wpływ modlitwy, oraz odnowienie ducha chrześcijańskiego wśród ludzi.

Po skończonem nabożeństwie udaliśmy się do sali szkolnej. Napływ uczestników był tak wielki, że obszerna sala nie mogła wszystkich pomieścić.

Zebranie rozpoczęło się śpiewem okolicznościowym, wykonanym przez chór miejscowy. Potem jedna z maryawitek wypowiedziała wierszem historyę założenia i dalszych losów parafii oraz kościoła Matki Boskiej Nieustającej Pomocy w Łodzi. Następnie jeden z braci, zamieszkałych w domu ludowym, wygłosił odczyt, w którym treściwie przedstawił obraz prac i trudności, jakie w ciągu tych pięciu lat przechodzili maryawici tutejsi wraz ze swoim ukochanym proboszczem w organizowaniu parafii, budowie kościoła i domów ludowych. Mówił też miejscowy nauczyciel, p. Zalewski, o potrzebie oświaty.

W końcu przemówił O Biskup, zachęcając zebranych, aby wszelką działalność swoją oparli na Jezusie Chrystusie, który jest Fundamentem, na którym jedynie wszelkie budowanie wznosić należy, jeśli chcemy, aby było trwałe i pożyteczne.

Po przemówieniach nauczyciel, p. Zalewski, pokazywał zebranym—za pomocą latarni magicznej—obrazy świetlne, objaśniając przytem ich treść.

Późnym wieczorem uczestnicy obchodu rozeszli się do domów, podniesieni na duchu i zachęceni do dalszej pracy nad wypełnieniem swego powołania.

KRONIKA.

KRAJOWA.

— **Wybory ławników.** Po porozumieniu się z ministrem sprawiedliwości ministeryum spraw wewnętrznych wyjaśniło, że na mocy art. 484 i 487 ust. o sąd., przy wyborach ławników sądów gminnych zaznaczać należy, na jaki urząd: ławnika, czy kandydata na ławnika, wybrano daną osobistość.

Zatwierdzenie na urzędach ławników odbywać się winno, po uprzedniem porozumieniu się z gubernatorem i prokuratorem, w zależności od wyniku wyborów pomienionych osób, bez przenoszenia nazwisk z list kandydatów do listy ławników i przeciwnie.

— **Wycieczki szkolne**. W okólniku ministeryum spraw wewnętrznych, wydanym w lutym r. z. do zarządów okręgów naukowych, zaznaczono, że przy organizacyi wycieczek uczniów szków wyższych i średnich należy wcześniej przesyłać władzom gubernialnym wykazy imienne uczestników wycieczek i wymieniać miejscowości, które mają być zwiedzane.

Departament policyi uznał, że przełożeni szkół przy urządzaniu wycieczek zawiadamiają gubernatorów zbyt późno, i wobec tego ministeryum oświaty odniosło się do kancelaryi kuratora warszawskiego okręgu naukowego, aby nadal przy organizowaniu wycieczek szkolnych zawiadamiano wcześniej gubernatorów miejscowości, do których wycieczki wyruszają.

— **Bezpłatne bilety kolejowe**. Ministeryum dróg i komunikacyi opracowuje projekt nakładania kar na służbę kolejową w wypadkach dawania innym wydanych im bezpłatnych biletów kolejowych.

— **Traktat z Niemcami**. Wobec tego, iż w r. 1915 upływa termin traktatu handlowego między Rosyą a Niemcami, Rada ministrów ma sformować komisyę, pod przewodnictwem ministra handlu i przemysłu, mającą na celu informowanie wzajemne odnośnych wydziałów o przebiegu prac przy rozpatrywaniu powyższego traktatu.

— **Wizy paszportowe**. Dowiadujemy się, iż między rządami: austryackim i rosyjskim, ostatecznie doszło do porozumienia w sprawie zniesienia opłat od paszportów zagranicznych. Wizy te były bardzo uciążliwe dla obywateli austryacko-węgierskich, zamieszkałych w Królestwie i Rosyi, gdyż np. wyjeżdżając z Warszawy, lub innej miejscowości za paszportem austryacko-węgierskim do Krakowa, potrzeba było koniecznie bawić tam przez dni kilka, zanim zdołało się uzyskać wizę na paszporcie, za pośrednictwem poczty, w konsulacie rosyjskim, mającym siedzibę we Lwowie, lub Wiedniu.

— **Sprawy kolejowe**. Z rozporządzenia głównego zarządu kolei, na koleje Nadwiślańskie zaprzestano przyjmować do służby konduktorów Polaków i posady te wyłącznie są obecnie obsadzane przez kandydatów, rekomendowanych przez wydział mobilizacyjny z pośród wysłużonych podoficerów i żołnierzy, a to zgodnie z uchwałami Izb prawodawczych w Petersburgu o zapewnieniu bytu wysłużonym szeregowcom i podoficerom. Na koleje w Królestwie wysłużeni żołnierze katolicy nie są przyjmowani.

— Zarząd kolei Warsz.-Wiedeńskiej opracowywa projekt rozszerzenia stacyi kolejowej Kaliskiej oraz dworca pasażerskiego w Kaliszu.

— Nowa dyrekcya kolei skarbowej W.-W., w dążeniu do zaprowadzenia oszczędności w eksploatacyi kolei, przystąpiła do szczegółowego przeglądania etatów wszystkich wydziałów i w każdym z nich przeprowadza redukcyę personelu. Podobne redukcye zaprowadzone być też mają na stacyach główniejszych, jak Sosnowiec, Ząbkowice, Częstochowa, Piotrków, Aleksandrów. Naczelnik telegrafu zamierza również, w myśl wskazań dyrekcyi, zredukować personel ogólny wydziału o kilkanaście osób.

— Pociąg pocztowy kolei Warszawsko-Wiedeńskiej № 12, przychodzący do Warszawy o godz. 8 ej m. 40 wieczorem, począwszy od 14 b. m., zatrzymywać się będzie jedną minutę na przystankach Jaktorów, Milanówek, Utrata i Włochy.

— **Przepisy kolejowe**. Od maja r. b. na wszystkich kolejach rządowych będą wprowadzone nowe przepisy traktujące o operacyach handlowych dla przewozu ładunków. Zawiadamiając o tem, główny zarząd zastrzega, że istniejące obecnie na kolejach w Królestwie Polskiem przepisy, mogą być i nadal zachowane, o ile nie sprzeciwiają się zasadniczym punktom nowych przepisów; przytem przepisy lokalne należy przejrzeć, aby wprowadzić je do nowo wydanych przepisów ogólnych.

— **Nowe koleje**. Zarząd kolei fabryczno łódzkiej już dokonał studyów przedwstępnych nad kierunkiem zaprojektowanej kolei szerokotorowej z Łodzi przez Słotwiny do Radomia. Obecnie zarząd kolei opracowuje szczegółowy projekt, celem stawienia go władzom odnośnym dla otrzymania koncesyi na budowę. Projektowana kolej, długości przeszło 100 wiorst, posiada ważne ekonomiczne znaczenie dla miejscowości ciągnących się w kierunku Łodzi i Radomia.

Również zarząd kolei prosił o wydanie mu koncesyi na budowę kolei szerokotorowej z Łodzi, przez Łęczycę, Płock i Rypin, a również z Łęczycy do Słupcy. Jednak koncesyi nie udzielono z powodu opozycyi ministeryum wojny.

Niektóre filie banku włościańskiego w Królestwie Polskiem znowu rozpoczęły nabywać grunta dla wytworzenia zapasu bankowego. Świeżo w tym celu nabyto w gub. kieleckiej 1,084 morgów gruntu, płacąc przecięciowo po rb. 550 za mórg.

— **Z poczty.** Główny zarząd poczt i telegrafów zawiadomił naczelników poczt, że blankiety przekazowe wyrobu prywatnego, wydrukowane farbą czarną, powinny być przyjmowane na poczcie, z warunkiem, aby odpowiadały formatowi blankietów rządowych.

— **Ze szkół prywatnych.** Z rozporządzenia inspektora rządowego szkół prywatnych w Warszawie, nagłówki w dziennikach klasowych i rozkład lekcyi obowiązkowo muszą być wypisywane w języku rosyjskim, przyczem przekład polski jest dozwolony tylko przy wyszczególnianiu przedmiotów, wykładanych w języku polskim. Dotychczas w dziennikach prowadzonych po polsku w szkołach prywatnych tylko nauczyciele, wykładający niektóre przedmioty po rosyjsku, czynili w tym języku adnotacyę, nie trzymając się zresztą w tym względzie żadnych rygorów.

— **Nadzór sanitarny na wodzie.** Zarząd dróg wodnych i szosowych opracował projekt prawa, traktujący o nadzorze sanitarnym na drogach wodnych.

W tym celu drogi wodne całego państwa podzielone będą na rewiry sanitarne (w warszawskim okręgu komunikacyi rewirów takich zaprojektowano 2, w wileńskim 7, w kijowskiem 9). Ogólna liczba rewirów tych w całem państwie ma wynosić 56, urzędować na nich będzie 62 lekarzy i 63 felczerów, których obowiązkiem będzie: oględziny statków i galarów, badanie stanu zdrowia załóg ich, okazywanie pomocy lekarskiej chorym, wszechstronne studyowanie dróg wodnych pod względem zdrowotnym i t. d.

Taka organizacya nadzoru sanitarnego na drogach wodnych kosztować ma rocznie 213 tys. 775 rb., obecnie kosztuje 50 tys. 500 rb.

— **Przebieg rewizyi w klasztorze.** O przebiegu rewizyi w klasztorze Jasnogórskim korespondent „Kur. Warsz.“ z Częstochowy podaje szczegóły następujące:

W ubiegły poniedziałek, o godzinie 10 przed połud., policmajster częstochowski, z dwoma komisarzami cyrkułowymi, kilku rewirowymi i kilkunastu strażnikami, z których kilku pozostało na straży na placu jasnogórskim, wkroczył do celi ks. Piusa Przeździeckiego i w obecności przeora ks. Alfonsa i ks. Romualda zapytał ks. Piusa, czy nie posiada on pewnego dokumentu z Rzymu; otrzymawszy odmowną odpowiedź, policmajster przystąpił najpierw do osobistej rewizyi ks. Piusa i, nie znalazłszy nic podejrzanego, polecił komisarzom i rewirowym dokonać ścisłej rewizyi w celi, z której zabrano listy i książki.

Następnie policya dokonała rewizyi w skarbczyku przy zakrystyi i w samej zakrystyi, gdzie przyjmuje się pieniądze ofiarne.

Rewizya trwała do godz. 5 pp., poczem policya opuściła klasztor.

— **Katastrofa kolejowa.** „Kurjer Warszawski“ z d. 15-go b. m. donosi:

Wczoraj, o godzinie 9-ej minut 30 wieczorem, pomiędzy stacyami Skarżyskiem i Suchedniowem wykoleił się pociąg towarowy.

Rozbitych jest 12 wagonów.

Są ranni, między innymi 5-ciu konduktorów.

Tor zasypany jest kawałkami strzaskanych wagonów.

Ze Skarżyska wysłano pociąg sanitarny z personelem lekarskim.

Ruch pociągów towarowych w ciągu nocy wstrzymano.

Komunikacya pociągów osobowych odbywa się z przesiadaniem.

— **Zajścia na kursach żeńskich.** Na wyższych kursach żeńskich w Petersburgu zaczęło się 12 b. m. wrzenie. Odbył się krótkotrwały wiec, na którym powzięto uchwałę, protestującą przeciwko represyom względem studentów uniwersytetu stosowanych, oraz przeciwko mianowaniu profesorów z urzędu. Wokoło gmachu wyższych kursów żeńskich skonsygnowano policyę.

— **Nowy szpital w Łodzi.** Tow. akc. I. K. Poznańskiego przystąpiło do budowy szpitala fabrycznego przy ulicy Drewnowskiej № 71. Będzie to obszerny jednopiętrowy na wysokich suterenach budynek, urządzony według najnowszych wymagań hygieny i techniki. Szpital obliczony na 60 łóżek. Szpital przeznaczony będzie na choroby ginekologiczne, chirurgiczne i wewnętrzne; oddzielnie stanie barak dla chorób zakaźnych. Budowa szpitala obliczona na 250 tys. rb.

Istniejący na tejże ulicy stary szpital przekształcony będzie na dom dla inwalidów.

— **Drugie gimnazyum rządowe w Łodzi.** Od dnia 14 sierpnia r. b. będzie otworzone w Łodzi drugie gimnazyum męzkie rządowe.

— **Zapis.** Jeden z obywateli starej dzielnicy warszawskiej, zmarły przed kilku dniami, zapisał rb. 6 tysięcy na urządzenie „hejnału" na wieży kościoła po-paulińskiego przy ul. Freta.

ZAGRANICZNA.

* **Republika chińska.** Dnia 10-go marca odbyła się w Pekinie uroczysta instalacya Juanszikaja, jako tymczasowego prezydenta rzeczypospolitej chińskiej. Ceremonii towarzyszyła poważna liczba dygnitarzy, zebranych tak, aby w sposób możliwie kompletny reprezentowali powagę państwa; przybyli także delegaci rządu rewolucyjnego w Nankinie, wszyscy ubrani w poprawny strój europejski. Dopełniali zgromadzenia przedstawiciele armii. Ciało dyplomatyczne nie przybyło na uroczystość, ponieważ nowa forma rządu w Chinach nie jest jeszcze formalnie przez mocarstwa uznana. Prasę reprezentowało dwunastu dziennikarzy, przeważnie anglików, japończyków i amerykanów.

Ściśle o oznaczonej godzinie przybył Juanszikaj w mundurze jeneralskim, otoczony liczną świtą. Całe zgromadzenie złożyło mu pełen szacunku, nizki ukłon. Prezydent, zająwszy miejsce, odczytał następujące oświadczenie.

„Po utworzeniu republiki należy dokonać wielu dzieł. Będę wiernie starał się popierać rozwój republiki, usunąć niekorzyści monarchii absolutnej, przestrzegać przepisów konstytucyi, pracować dla dobra kraju i będę się starał połączyć 5 ras, stanowiących naród. Skoro zgromadzenie zamianuje stałego prezydenta, ustąpię. Przysięgam to przed republiką chińską".

Po odczytaniu tej przysięgi, postąpił naprzód przewodniczący delegacyi nankińskiej i odebrał dokument z rąk Juanszikaja przy krótkiem przemówieniu; prezydent odczytał jeszcze drugą deklaracyę urzędową i na tem skończyła się polityczna część obchodu. Dwaj duchowni dopełnili następnie ceremonii religijnej, poczem delegaci nankińscy, wszyscy dygnitarze i jeneralicya podchodzili do prezydenta i składali głęboki ukłon.

Podczas całej ceremonii przez otwarte okna sali dochodziły dźwięki nowego hymnu narodowego.

Przystąpiono niezwłocznie do utworzenia rządu. Pierwszym republikańskim premierem zostanie Tangszaoj.

Zgromadzenie doradcze w Nankinie, witając objęcie przez Juanszikaja stanowiska prezydenta, zawiadamia go o wysłaniu mu pieczęci prezydenta. O objęciu przez Juanszikaja stanowiska prezydenta ogłoszono w całym kraju. Zgromadzenie poleciło prezydentowi przestrzeganie, ostatnio zatwierdzonej w Nankinie konstytucyi tymczasowej.

Ogłoszono ukaz prezydenta o mianowaniu Tanszaoja prezesem ministrów.

Według pogłosek, wojsko Szenjunia dotarło do Pinjanfu w prowincyi Szansi. Przeciwko niemu wysłane będzie wojsko z południa i północy. Doznawszy porażki Szenjun wzmocnił swoje siły przejściem na jego stronę wojska z miejscowości Dynczou.

Jenerał-gubernator zawiadomił wojsko o dodatku do pensyi, pobieranym w kwocie jednego lana miesięcznie.

* **Strejki.** Z Berlina donoszą: Strejk wzrasta z dniem każdym. Zastrejkowało około 10 procent robotników, należących do organizacyi centrowych, dotychczas przeciwnych ruchowi. Na ogół panuje spokój.

W sferach rządowych utrzymuje się mniemanie, że strejk nie może potrwać długo, raz z powodu niedostatecznego zaopatrzenia kas strejkowych, a następnie dla tego, że niema dostatecznego podtrzymania w innych okręgach górniczych, zwłaszcza na Śląsku, gdzie, pomimo zapowiedzi, możliwość strejku prawie wykluczona.

W Essen strejk wzrasta.

Z okręgów objętych bezrobociem nadchodzą wiadomości o starciach między strejkującymi i policyą. Posterunki policyjne wzmocniono.

Z okręgu rzeki Ruhry donoszą: Liczba strejkujących dochodzi do 22 tys. Zarządy cechowe oświadczają, że w razie, gdyby po piątku bezrobocie nie ustało, wszyscy strejkujący będą uważani za uwolnionych od służby. Z powodu ponownych zajść z policyą, przyczem znów doszło do

rozlewu krwi, władza zarządziła sprowadzenie wojska.

Odlewnie żelaza w prowincyach nadreńskich zaczynają odczuwać brak węgla, skutkiem strejku, wobec czego dyrekcye fabryk zapowiedziały robotnikom ograniczenie produkcyi.

Donoszą urzędownie, że z ogólnej liczby 331 tys. 151 górników w całem zagłębiu rzeki Ruhry strejkuje 187 tys. 950.

Z Zwikau donoszą: Na prośbę górników departament górniczy podjął się pośrednictwa w zatargu między górnikami i właścicielami kopalni.

W dniu 24 b. m. odbędzie się w Brukseli zebranie ogólne przedstawicieli belgijskich robotników górniczych, reprezentantów rządu i właścicieli, celem załatwienia kwestyi płacy minimalnej i podwyższenia płacy o 15 procent.

We Francyi odbył się jednodniowy strejk.

Po zakończeniu 24-godzinnego strejku demonstracyjnego w niektórych okręgach górniczych Francyi północnej, zaczęła się normalna praca we wszystkich szybach.

Z Londynu donoszą: Według źródeł urzędowych, dojdzie lada dzień do porozumienia pomiędzy właścicielami kopalń i strejkującymi górnikami, poczem strejk zostanie natychmiast ukończony.

* **Katastrofa w Trzebini.** Dzienniki przepełnione są szczegółami katastrofy kolejowej, której widownią była 13 b. m. rano stacya w Trzebini. Maszyna, przesuwająca wagony towarowe, wjechała z boku, przy skrzyżowaniu torów, na pociąg robotniczy, złożony z 20 wagonów i wiozący obieżysasów. Prawie wszystkie wagony są uszkodzone, lokomotywa bowiem napierała z boku, druzgocąc jeden po drugim wagony przejeżdżające. Rany, przeważnie ciężkie odniosło 53 robotników. Jeden z nich skonał na miejscu katastrofy.

Dotychczas zmarły trzy ofiary katastrofy. Rannych jest przeszło stu; w klinice i szpitalach dokonano amputacyi kilkunastu osobom. Pociąg był przepełniony, wiózł półtora tysiąca robotników rolnych. Powodem głównym katastrofy były fatalne urządzenia i ciasnota stacyi.

* **Zamach na króla włoskiego.** W Rzymie d. 14 b. m. o g. 8 rano dokonano zamachu na króla włoskiego Wiktora Emanuela udającego się wraz z królową do Panteonu na nabożeństwo żałobne za duszę króla Humberta I. Król i królowa wyszli z zamachu bez szwanku. Zraniony został ciężko dowódca eskorty królewskiej, major Lang.

Zamachu dokonał niejaki Dalba w pobliżu kościoła Santa Maria. Przestępca liczy 21 lat i należy do organizacyi terorystycznej.

Publiczność wyprawiła owacyę burzliwą królestwu, gdy powracali z Panteonu do zamku. Wkrótce potem król wyjechał z zamku otwartym samochodem, aby odwiedzić w szpitalu rąnionego majora Langa. Po drodze ludność witała znów króla owacyjnie.

Zraniony major Lang uległ, spadając z konia, silnemu wstrząśnieniu mózgu, uderzywszy głową o bruk uliczny.

W ciągu całego niemal dnia tłumy ludu, zebrane przed zamkiem królewskim, demonstrowały głośno na cześć królestwa.

W chwili dokonania zamachu, przestępca stał tak blizko przejeżdżającego powozu królewskiego, że trafem prawdziwie szczęśliwym można to nazwać, iż kule chybiły celu.

Dalba miał prawdopodobnie wspólników, w pobliżu bowiem miejsca zamachu stał wyrostek z rowerem. W ogólnem zamieszaniu, które wynikło po zamachu, wyrostek ów zdołał uciec.

Podczas przesłuchania na stacyi policyjnej, Dalba oświadczył, że chciał pomścić ofiary wojny trypolitańskiej.

W Berlinie po otwarciu posiedzenia parlamentu, prezes parlamentu, Kaempf, wyraził zadowolenie, że król Wiktor Emanuel i jego małżonka wyszli szczęśliwie z zamachu i prosił o pozwolenie wysłania prezesowi parlamentu włoskiego depeszy z wyrazami współczucia.

Prezydent francuskiej republiki Fallières wysłał królowi Wiktorowi Emanuelowi depeszę z powinszowaniem szczęśliwego uniknięcia śmierci.

Cesarz Franciszek Józef był pierwszym z monarchów, który przesłał królowi Wiktorowi Emanuelowi depeszę gratulacyjną. U ambasadora włoskiego Avarny w Wiedniu, setki osób składa karty wizytowe. Parlament uchwalił wysłać depeszę, wyrażającą radość z powodu uniknięcia przez króla niebezpieczeństwa.

* **Polemika dyplomaty watykańskiego.** Papieski protonotaryusz, Benigni, były sekretarz kardynała Merry del Val, wystąpił gorąco przeciw zarzutom „Koelnische

Volkszeitung", która utrzymywała, iż Benigniego zasuspendowano w urzędowaniu za oszczerstwa rzucone na nuncyusza Bruhwirtha, oraz za zdradzanie tajemnic watykańskich Rosyi. Oświadczenie to wywoła świeżą replikę t. zw. kolońskiego obozu katolickiego.

* **Kanał Panamski zagrożony.** Do dzienników nowojorskich donoszą z Parany, że w okolicach kanału panamskiego ujawniło czynność kilka wulkanów, które uważano za wygasłe, wskutek czego kanał jest poważnie zagrożony.

Przebudzenie się Arabów.

Prasa francuzka omawia bardzo żywo drobny na pozór fakt, który jednak posiada głębsze znaczenie polityczne dla kolonii francuskiej w Afryce północnej. Chodzi o trwający już od czterech tygodni bojkot tramwajów w Tunisie przez miejscową ludność arabską.

Francuzkie towarzystwo tramwajowe w Tunisie zatrudnia przeważnie samych Włochów. Otóż przed czterema tygodniami delegaci miejscowej ludności arabskiej zażądali wydalenia wszystkich Włochów, i zastąpienia ich bądź przez Francuzów, bądź przez Arabów. Towarzystwo odmówiło, wobec czego Arabowie ogłosili bojkot tramwajów, a sposób, w jaki ten bojkot został przeprowadzony, dowiódł, iż dotychczasowe zapatrywanie się na ludność miejscową Tunisu, jako czynnik, nie odgrywający żadnej roli i stanowiący tylko część dekoracyi obok palm i wielbłądów, jest co najmniej przestarzałe.

W pierwszych dniach ogłoszenia bojkotu nie wszyscy usłuchali rozkazu, zdarzały się często sceny sprzeczek między delegatami komitetu bojkotowego a pasażerami Arabami, szczególnie z Beduinami z prowincyi, którzy, nie wiedząc często o bojkocie, wsiadali do tramwajów. Po upływie jednak tygodnia ani jeden Arab, pomimo wrodzonej niechęci do chodzenia pieszo, nie zajął już miejsca w tramwajach, które od tego czasu kursują po ulicach prawie puste, gdyż większą część klienteli dostarczała im ludność miejscowa.

Ta karność ludności arabskiej daje do myślenia francuzkiej opinii publicznej.

Spostrzeżono się, że Arabowie, stykając się ciągle z kulturą europejską, zmienili się sami, przytem wojna włosko-turecka pomogła niemało do wzrostu wśród ludności arabskiej, poczucia swej odrębności z jednej strony — i poczucia łączności wszystkich Arabów — z drugiej.

Wystąpienie karne i jednolite całej ludności miejscowej w sprawie bojkotu tramwajów dowodzi, iż Arabowie potrafią a w razie potrzeby i mogą odgrywać już rolę czynną w życiu kolonii francuzkich i znawcy miejscowych stosunków w Tunisie radzą kierownikom polityki francuzkiej liczyć się z nieulegającym już wątpliwości faktem „przebudzenia się Arabów", którzy, jak dotychczas, są na ogół usposobieni bardzo przychylnie dla Francyi.

„Głos Warsz."

KALENDARZYK.

Marzec.

16	Sobota	Abrahama P., Eufrozyny
17	**Niedziela**	Józefa z Arymatei
18	Poniedziałek	Gabryela Archanioła

Redaktor i wydawca ks. Tomasz Kraklewicz Maryawita.
Drukarnia Ks. Biskupa Jana M. M. Kowalskiego w Łodzi, Franciszkańska 27